

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 28 kwietnia 2015 roku w sprawie IV K 191/14 J. S. (1) została skazana za czyn wypełniający dyspozycję art. 157 § 2 k.k. i art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności. Na poczet orzeczonej kary pozbawienia zaliczono oskarżonej okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 31 marca 2014 roku do dnia 28 kwietnia 2015 roku i zasądzono od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 (pięciuset) złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów sądowych, zwalniając ją od ich uiszczenia w pozostałej części. Sąd przyjął, że oskarżona swym zachowaniem nie wyczerpała dyspozycji art. 13§1 kk w zw. z art. 148§1 kk, którego to popełnienie czynu zarzucono jej w akcie oskarżenia.

Zarówno obrońca oskarżonej jak i Prokurator wnieśli apelacje od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi. Prokurator zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonej, domagając się uchylecia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzucił obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej w zakresie bezzasadnego wprowadzenia, w oparciu o stwierdzony mechanizm powstania obrażeń u pokrzywdzonego, ich rodzaj i rozmiar, wniosku o braku zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego przy jednoczesnym istnieniu po jej stronie zamiaru spowodowania obrażeń ciała, podczas gdy treść wyjaśnień oskarżonej i zeznań świadka – pokrzywdzonego I. S., złożonych na okoliczność przebiegu krytycznego zdarzenia oraz zachowania oskarżonej w okresie bezpośrednio poprzedzającym dokonanie ataku na pokrzywdzonego, oceniona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku, że oskarżona działała z zamiarem pozbawienia życia I. S..

Obrońca oskarżonej zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła:

1. błąd w ustalenia faktycznych mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia polegający na uznaniu, iż oskarżona objęła swym zamiarem przynajmniej możliwość narażenia I. S. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i chciała tego albo przewidując możliwość narażenia pokrzywdzonego na określone w ustawie skutki, godziła się na takie narażenie, a tym samym, że jej działanie wypełniło znamiona czynu opisanego w art. 160 § 1 k.k., w sytuacji gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności dokumentacji medycznej oraz opinii biegłej A. P. i poczynione na jego podstawie ustalenia we wzajemnym ze sobą powiązaniu oraz z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania i wskazań płynących z doświadczenia życiowego prowadzą do wniosku przeciwnego;
2. rażąco niewspółmierność kary, wyrażającą się w wymierzeniu oskarżonej bezwzględnej kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, przekraczającą swą dolegliwością stopień winy i społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonej, wynikającą również z niedostatecznego uwzględnienia okoliczności łagodzących w postaci uprzedniej niekaralności oskarżonej, nienagannego zachowania się oskarżonej przed popełnieniem czynu zabronionego, przyznania się oskarżonej do popełnienia czynu zabronionego, ale w szczególności działania oskarżonej pod wpływem silnego wzburzenia wywołanego prowokacyjnym i krzywdzącym stosunkiem pokrzywdzonego do niej samej, przy jednoczesnym nadmiernym wyeksponowaniu okoliczności obciążających, co wpłynęło również na pominięcie przez sąd I instancji rozważań w przedmiocie zastosowania względem oskarżonej środka probacyjnego związanego z warunkowym zawieszeniem wykonania wymierzonej kary.

Obrońca oskarżonej wniosła o wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego oskarżonej sformułowania „jednocześnie narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia”, a w konsekwencji wyeliminowanie z kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonej z art. 160 § 1 k.k. i art. 11 § 2 k.k., przyjmując, iż zachowanie oskarżonej wyczerpało jedynie znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 157 § 2 kk., złagodzenie wymiaru orzeczonej kary i wymierzenie oskarżonej na podstawie art. 157 § 2 k.k. do kary 6 miesięcy pozbawienia wolności, warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary na okres próby 2 lat i oddanie oskarżonej pod dozór kuratora.

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 10 września 2015 roku w sprawie II AKa 162/15 uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Łodzi do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu wyroku wskazał, iż na podstawie dokonanych przez sąd I instancji ustaleń, przyjęta kwalifikacja prawna czynu jest nietrafna w zakresie kumulatywnej kwalifikacji czynu z art.160 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k., w sytuacji, w której przepis art. 157§2 kk byłby wystarczający dla oddania prawnokarnej oceny czynu oraz, w zakresie kwalifikacji prawnej czynu wskazanej w akcie oskarżenia, zachodzi konieczność dokonania dalszych ustaleń dotyczących skutku, do jakiego oskarżona faktycznie dążyła lub obejmowała swoją świadomością i zgodą. Wskazano również, iż Sąd I instancji ponownie rozpoznający sprawę powinien uwzględnić istotne okoliczności poprzedzające zranienie I. S., a także ponownie dokonać wszechstronnej i wnikliwej analizy opinii biegłej A. P. i zgromadzonego materiału dowodowego.

W toku ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu przytoczonych powyżej uwag, sąd ustalił, iż:

Oskarżona J. S. (1) i I. S. zawarli związek małżeński w 2008 roku, w czerwcu 2012 roku narodziła się ich córka J. S. (2).

(dowód: zeznania świadka I. S. k. 799 – 800)

Przed zawarciem związku małżeńskiego znali się przez siedem lat, w okresie narzeczeństwa nie dochodziło do konfliktów, aczkolwiek oskarżona jako potencjalna synowa była negatywnie postrzegana przez przyszłą teściową W. S.. Po ślubie między małżonkami zaczęły się nieporozumienia na tle relacji rodzinnych, a zwłaszcza odnośnie rodziny ze strony pokrzywdzonego – ich miejsca w procesie wychowania i opieki nad córką. I. S. i jego matka zamierzali wychowywać jego córkę zgodnie z ich kulturą i obyczajami, ograniczając w ten sposób dostęp oskarżonej do dziecka, co było głównym powodem konfliktów między małżonkami. Często do awantur dochodziło niespodziewanie, a oskarżona używała przemocy fizycznej wobec pokrzywdzonego, ubliziała mu, niszczyła wspólne mienie, groziła słowami: „zabiję cię, zginięsz” lub „zadźgam cię tym nożem”. Pokrzywdzony także wykazywał wobec oskarżonej agresję słowną i fizyczną, na ciele oskarżonej widoczne były zasinienia i zadrapania, co zaobserwowali członkowie rodziny. Pod koniec 2013 roku awantury domowe nasilały się, co wzmocniane było także faktem, że pokrzywdzony w wyniku kłótni z żoną zabierał dziecko i wychodził z domu, nie informując, gdzie będzie przebywać. Małżonkowie nie potrafili dojść do porozumienia w kwestii opieki nad dzieckiem ani samodzielnie ułożyć poprawnych relacji między sobą, w czym nie pomagały skłócone rodziny. K. miały miejsce interwencje policji.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonej k. 798, zeznania świadka I. S. k. 799 – 800, zeznania świadka T. M. (1) k. 806 odwrót, J. M. k. 807 – 808, Ł. M. k. 808, W. S. k. 866 - 867).

W dniu 26 grudnia 2013 roku doszło do kolejnej awantury, po której J. S. (1) została przewieziona do szpitala psychiatrycznego w P., gdzie przebywała na obserwacji. Oskarżona po tym zdarzeniu poddała się obdukcji lekarskiej, w wyniku której stwierdzono sińce powłok kończyn górnych i dolnych, otarcia naskórka powłok kończyn górnych oraz powierzchowną ranę prawej ręki. W tym samym czasie obdukcji lekarskiej poddał się także I. S., u którego stwierdzono otarcia naskórka twarzy, prawego ramienia i palca wskazującego lewej ręki. Oboje małżonkowie poddawani byli obdukcji lekarskiej także wcześniej – J. S. (1) w dniu 12 sierpnia 2013 roku i w dniu 13 września 2013 roku, zaś I. S. w dniu 13 września 2013 roku.

(dowód: zeznania świadka T. M. (1) k. k. 806v – 807, zeznania świadka J. M. k. 807v - 808, zeznania świadka E. S. k. 805 – 805v, zeznania świadka Ł. M. k.808 – 808v, kserokopia dokumentacji (...) D. k. 52 – 71, kwestionariusz wywiadu środowiskowego k. 232, dokumentacja medyczna k. 268)

Rodzina objęta była procedurą Niebieskiej Karty.

(dowód: kserokopia niebieskiej karty – A k. 18 – 24, dokumentacja dotycząca niebieskiej karty k. 25 – 31, kserokopia dokumentacji (...) D. k. 52 – 71)

W dniu 31 marca 2014 roku w godzinach porannych między oskarżoną a jej mężem miała miejsce sprzeczka o opiekę nad małoletnim dzieckiem. S., J. O., została poproszona przez pokrzywdzonego o interwencję i porozmawianie z

oskarżoną. W czasie jej wizyty I. S. zabrał córkę do swojej matki, a następnie wrócił po śniadanie dla dziecka i jego rzeczy. Kolejno odwiózł córkę do żłobka, a sam pojechał do pracy w Ł.. Po skończonej pracy pokrzywdzony wrócił wraz z dzieckiem do domu. Z uwagi na fakt, że dziecko zasnęło w aucie, I. S. wszedł sam do domu. Miał włączoną przenośną kamerę zamontowaną w zawieszce do kluczy i nagrał zachowanie żony, która, widząc męża, wszczęła awanturę. Po kłótni z żoną pokrzywdzony próbował skontaktować się z dzielnicowym, jednakże go nie zastał. Pokrzywdzony wyszedł z domu i pojechał z córką na cmentarz, na grób ojca, a następnie do domu swojej matki. Zostawił tam samochód i wybrał się z córką na spacer. W godzinach popołudniowych pokrzywdzony postanowił wrócić z dzieckiem do domu, jednakże nie został wpuszczony na posesję. W pobliżu posesji spotkał swoich sąsiadów, K., do których poszedł wraz z córką.

(dowód: zeznania świadka J. O. k. 805v – 806, zeznania świadka I. S. k. 799 – 800, protokół oględzin rzeczy k. 127 – 130)

W tym czasie oskarżona zaczęła wynosić rzeczy pokrzywdzonego z garażu na ulicę. W pewnym momencie oskarżona zażądała, by pokrzywdzony posprzątał rozrzucone rzeczy, a córka przysła na obiad. Pokrzywdzony wraz z dzieckiem wrócili do domu, kontynuowano awanturę. I. S. wybiegł z domu, zabierając ze sobą dziecko, i zawiadomił o zdarzeniu Policję. Na przyjazd Funkcjonariuszy Policji pokrzywdzony oczekiwał na zewnątrz domu. Gdy J. S. (1) dowiedziała się o wezwaniu Policji, wsiadła na rower i zaczęła oddalać się. Przybyli na miejsce Funkcjonariusze Policji próbowali rozmawiać z oskarżoną, ale odmówiła. Ponownie zaczęła uciekać, zabierając córkę i udając się w kierunku ulicy (...). Funkcjonariusze Policji zatrzymali ją i nakłonili do powrotu do domu. Poinformowali I. S., że żona się uspokoiła i że może wrócić do domu. Tak też się stało.

(dowód: zeznania świadka D. K. k. 803v – 805, zeznania świadka I. S. k. 799 - 800, kopia notatnika służbowego P. Z. k. 42 – 45, zeznania świadka P. Z. k. 801v, kopia notatnika służbowego D. J. k. 46 – 50, zeznania świadka D. J. k. 801)

Po powrocie do domu I. S. zajął się sprzątnięciem porozrzucanych na podwórku rzeczy, zaś oskarżona układała córkę do snu. Pokrzywdzony wszedł do domu, by zabrać garnitur i komputer, gdyż zamierzał spędzić noc w domu swojej matki. Oskarżona kilkakrotnie wchodziła i wychodziła z pokoju córki. Kiedy pokrzywdzony był w kuchni, z pokoju córki przysła oskarżona i zapytała, dlaczego wezwał Policję. Miała pretensje, była zdenerwowana. Pokrzywdzony stał opierając się o blat dwoma rękoma. Małżonkowie kłócili się intensywnie, wzajemnie się obrażali, używali słów powszechnie uznawanych za obelżywe. W pewnej chwili J. S. (1) wyjęła z szuflady nóż kuchenny, podniosła rękę, w której trzymała nóż i bez ostrzeżenia ugodziła nim I. S. w klatkę piersiową, raniąc go w okolice trzeciego międzyżebra. Cios został zadany z mierną siłą, skośnie od góry i strony lewej ku dołowi nożem usytuowanym od góry ostrzem w dół, płasko - stycznie, nie bezpośrednio do powłok ciała, nie wnikał w głąb powłok. Pokrzywdzony nie bronił się, po ciosie odepchnął oskarżoną i wybiegł z domu, trzymając się za klatkę piersiową.

(dowód: zeznania świadka I. S. k. 39 – 41, k. 136 - 140, k. 516v – 518, k. 800 – 801, częściowo wyjaśnienia oskarżonej J. S. (1) k. 94 – 95, k. 104, k. 336 – 338, k. 509 – 510v, opinia biegłego lekarza medycyny sądowej A. P. k. 233 – 238, k. 582v – 583, k. 811v – 812v)

Pokrzywdzony udał się na podwórze i zaczął oglądać ranę, która krwawiła. Zadzwoił do sąsiada A. O. (1) i opowiedział mu o zajściu. Następnie I. S. wraz z A. O. (1) przybyli do posesji sąsiadów – Państwa K., którzy zobaczyli na ciele pokrzywdzonego ranę kłutą po lewej stronie klatki piersiowej poniżej obojczyka, z której sączyła się krew. K. K. wstępnie opatrzyła ranę, zaś D. K. zawiadomił odpowiednie służby o zdarzeniu. Po chwili przyjechała karetka pogotowia i (...). Pogotowie zabrało pokrzywdzonego do szpitala. Funkcjonariusze policji dokonali zatrzymania oskarżonej. W chwili zdarzenia oskarżona była trzeźwa.

(dowód: zeznania świadka D. K. k. 803v – 805, zeznania świadka A. K. k. 16 – 17, zeznania świadka A. O. (1) k. 801v – 802, zeznania świadka I. S. k. 800 – 801, zeznania świadka J. O. k. 805v – 806v, zeznania świadka W. S. k. 866v – 867v, dokumentacja medyczna k. 162, k. 169 – 187, protokół badania k. 3 – 4, protokół oględzin k. 10 – 12, materiał poglądy wraz z płytą CD k. 72 – 82)

W wyniku zdarzenia I. S. doznał rany klutej klatki piersiowej na wysokości III międzyżebra w linii środkowo-obojęzycznej, stanowiącej naruszenie narządu ciała na czas nie dłuższy niż 7 dni. Powstała rana miała 3 cm długości, a jej kanał o długości 5 cm przebiegał w tkance podskórnej stycznie do powłok klatki piersiowej i od linii środkowo-obojęzycznej skośnie przyśrodkowo w kierunku mostka. W przebiegu kanału rany doszło tylko do uszkodzenia tkanki podskórnej. Pokrzywdzony przebywał w szpitalu 15 godzin, był w stanie dobrym, bez cech większej utraty krwi. Rana została zaopatrzona jednym szwem chirurgicznym, który został zdjęty w ósmej dobie. W przebiegu gojenia rany nie doszło do powikłań.

(dowód: opinia biegłego lekarza medycyny sądowej A. P. k. 233 – 238, ustna uzupełniająca opinia k. 582v – 583, k. 811v – 812v)

Przed Sądem Rejonowym w Pabianicach toczy się wobec I. S. postępowanie karne w sprawie II K 733/14 o czyn z art. 207 § 1 k.k., w którym jako pokrzywdzona wskazywana jest J. S. (1).

Związek małżeński J. S. (1) i I. S. został rozwiązany wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 22 grudnia 2014 roku, sygn. akt II C 1442/14.

(dowód: odpis wyroku w sprawie II C 1442/14 k. 525)

J. S. (1) z domu M. jest córką J. i T. z domu O.. Urodziła się dnia (...) w P.. Obecnie zamieszkuje w miejscowości D. przy ul. (...). Jest rozwiedziona, ma jedno dziecko w wieku 4 lat. Z wykształcenia jest nauczycielką. Obecnie nie pracuje, przebywa na zasiłku rehabilitacyjnym, zaś w chwili zdarzenia przebywała na bezpłatnym urlopie wychowawczym. Dotychczas nie była karana. Nie leczyła się neurologicznie ani odwykowo. Przebywała w szpitalu psychiatrycznym w P. od dnia 26 grudnia 2013 roku do dnia 22 stycznia 2014 roku. Zdiagnozowano u niej zaburzenia adaptacyjne, dekompensację w sytuacji silnego stresu, nie stwierdzono cech patologii osobowości, a także zaburzeń psychotycznych. Nie stwierdzono także objawów choroby psychicznej ani cech upośledzenia umysłowego. Sprawność umysłowa oskarżonej mieści się w normie intelektualnej, nie stwierdzono dysfunkcji o podłożu organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Oskarżona nie przejawia głębokich zaburzeń w sferze funkcjonowania osobowościowego. Charakterystyczna jest dla niej neurotyczna organizacja osobowości, mogąca predysponować do dekompensacji o obrazie lękowo-depresyjnym w sytuacjach przeciążenia emocjonalnego. Ważnym źródłem zakłóceń w funkcjonowaniu emocjonalnym oskarżonej jest skłonność do reagowania poczuciem winy i nadmiernej odpowiedzialności, a w mniejszym stopniu także poczuciem wstydu. Jest osobą podatną na manipulacje ze strony otoczenia zewnętrznego, co przyczynia się do wybierania nieadaptacyjnych sposobów radzenia sobie, zwłaszcza w sytuacjach narażenia na krzywdę (popadanie w stan bezradności i bezsilności wraz z nadmiernym wycofaniem lub chaotycznym działaniem pod wpływem emocji). Poza tym u osoby takiej jak oskarżona, u której poziom agresji i poziom kontroli agresji są przeciętne, na skutek długotrwałej prowokacji i stresu, a także kumulującego się napięcia może dojść do reakcji agresywnych. Ponadto zaszczerpione w toku wychowania zasady moralne i nadmierna sztywność w ich interpretowaniu utrudniają oskarżonej adekwatne zadbanie o własne dobro, czyniąc ją bardziej podatną na stanie się ofiarą przemocy.

(dowód: karta informacyjna leczenia szpitalnego k. 69, opinia sądowo-psychiatryczna k. 274 – 292, opinie sądowo-psychologiczne k. 293 – 308, k. 615 – 625, opinia sądowo-psychologiczna k. 587 – 608, opinia sądowo-psychiatryczna k. 320, ustna opinia psychologiczna k. 520, k. 627 – 628, k. 809 – 810, opinia sądowo-psychologiczna uzupełniająca k. 843 – 844, dane o karalności k. 640, k. 793, k. 870).

Oskarżona J. S. (1) w trakcie toczącego się postępowania nie przyznała się do zarzucanego jej czynu, składając zmienne w swej treści wyjaśnienia. I tak:

- podczas przesłuchania w dniu 2 kwietnia 2014 roku wyjaśniła, że ona i mąż nie żyli w zgodzie. Opisując przebieg zdarzenia z dnia 31 marca 2014 roku, oskarżona podała, że wieczorem jej mąż zaczął wynosić rzeczy z domu i oznajmił, że nie wróci na noc, w związku z czym zapytała się gdzie zamierza ją spędzić. Doszło do awantury oraz szamotaniny.

Nagle oskarżona usłyszeć miała, że jej mąż krzyknął i zobaczyła, że przyłożył ręce do klatki piersiowej, a następnie szybko wybiegł z domu. Nie przejęła się zachowaniem męża, bo on często wybiegał z domu podczas ich kłótni. Nie przypuszczała, że mogło coś się stać jej mężowi, bo ona nic nie poczuła. Funkcjonariusze policji przybyli na miejsce zdarzenia pokazali jej plamy krwi na drzwiach wejściowych i na kostce brukowej przed domem. Oskarżona nie wiedziała, skąd wzięła się tam krew i pomyślała, że jej mąż sam sobie coś zrobił. Podała, że w trakcie szamotaniny miała w ręce długi nóż. Nie przypuszczała, że jej mężowi coś się stało, bo podczas poprzednich sprzeczek także często wybiegał z domu. Miała nadzieję, że ochłonie i wróci. Oskarżona wskazała, że między nią a pokrzywdzonym dochodziło do kłótni. I. S. w ocenie oskarżonej był nadopiekuńczy, zarzucał jej, że źle opiekuje się córką i źle dba o dom. Nie pozwalał, by ktoś z członków jej rodziny im pomagał, pozwalał na pomoc ze strony swojej matki. Oskarżona podała okoliczności zdarzenia z okresu Świąt Bożego Narodzenia 2013 roku, wskazując, że mąż bez jej zgody zabrał dziecko i poszedł do matki, do której domu z kolei nie została wpuszczona. Ponadto mąż miał grozić jej pistoletem, w związku z czym wybiła szybę, wezwana karetka pogotowia zabrała ją do szpitala psychiatrycznego. (k. 93 – 97).

Podczas przesłuchania w trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania w dniu 3 kwietnia 2014 roku oskarżona podała, że nie chciała pozbawić życia swojego męża. Ponownie opisała przebieg zdarzenia z dnia 31 marca 2014 roku, potwierdzając wcześniej podane okoliczności dotyczące konfliktu między nią a mężem, w małżeństwie dochodziło do awantur, mąż nie pozwalał jej opiekować się dzieckiem. 31 marca 2014 roku w godzinach wieczornych oskarżona spytała męża o powody wezwania policji. Oskarżona w gniewie i nerwach miała w rękę nóż, ale nie miała zamiaru ugodzić nim męża. I. S. zrobił jednak gwałtowny ruch i wybiegł z domu. Oskarżona podała, że sprzątała w kuchni i dlatego miała nóż w ręku. Jej mąż często podczas szarpaniny wybiegał z domu i mówił, że coś mu zrobiła, ale później okazywało się, że to była nieprawda (k. 103 – 104).

Podczas przesłuchania w dniu 16 czerwca 2014 roku oskarżona wyjaśniała odnośnie listów skierowanych do A. N. i A. O. (2), z których pomocy korzystała. Wskazała, że w dniu 31 marca 2014 roku została sprowokowana przez męża, który uprzednio groził jej, że zabierze dziecko do Niemiec. Mąż nie pozwalał jej korzystać z samochodu, nie przekazywał też pieniędzy, nie płacił za jej studia, kazał jej iść do pracy i zarabiać na swoje utrzymanie. Oskarżona wyjaśniła także, że w dniu 31 marca 2014 roku nie zadała mężowi żadnego ciosu. Mąż, który opierał się o szafkę, szarpnął się i nadział na nóż, który trzymała ona w ręku. Dodała także, że działania męża mają na celu zniszczenie jej i odebranie jej dziecka. (k. 265 – 266).

W trakcie przesłuchania w dniu 15 lipca 2014 roku uzupełniła swoje wyjaśnienia, wskazując, że gdy I. S. siedział na blacie, wzięła nóż, powiedziała do niego: „zabiję cię i pójdę siedzieć” i przyłożyła czubek noża do jego klatki piersiowej. Nie wie, co stało się dalej. Oskarżona podała, że to co mówiła mężowi, że go zabije, nie miało niczemu służyć. Gdy wypowiadała te słowa, była zestresowana. Wyjaśniła także, że w chwili zdarzenia światło w kuchni nie było włączone, był tam półcień, a światło dobiegało z dużego pokoju. (k. 335 – 338).

Oskarżona na rozprawie w dniu 19 grudnia 2014 roku złożyła wyjaśnienia dotyczące jej sytuacji rodzinnej, wskazując opisany powyżej kontekst sytuacyjny. W chwili zdarzenia oskarżona nie miała zamiaru zrobić krzywdy swojemu mężowi ani odebrać mu życia, gdyż jest ojcem jej dziecka. Zdarzenie z 31 marca 2014 roku to w jej ocenie był akt wołania o pomoc, a to, że oskarżona podeszła do męża z nożem, to był nierozsądny i głupi gest. Mąż nie chciał z nią rozmawiać a wszelkie jej wypowiedzi obracały się przeciwko niej. Reagowała w określony sposób, bo chciała, by ich córka miała rodzinę i zgodnych rodziców. Potrzebowała wsparcia męża i nie było jej zamiarem wyrządzenie mu krzywdy. (k. 509 – 511)

Na rozprawie w dniu 9 stycznia 2015 roku potwierdziła fakt, iż dochodziło do awantur, mąż często popychał oskarżoną, pluł jej w twarz, wykręcał ręce. Miał również szarpać ją za włosy, kopać. Po awanturze w sierpniu oskarżona zrobiła obdukcję. W dniu zdarzenia oskarżona podeszła do męża, trzymając w ręku nóż i przyłożyła ten nóż do jego klatki piersiowej. Wówczas I. S. zrobił gwałtowny ruch. Ruch ten polegał na tym, że podnosił się do góry. Mąż krzyknął i odchylił sweter i koszulę. Oskarżona nie dostrzegła jednak niczego (k. 520v – 521v).

W trakcie rozprawy w dniu 28 stycznia 2016 roku oskarżona wyjaśniła, że jej zamiarem nie było zabicie byłego męża. Podała, że w tamtym czasie była w strasznym stanie psychicznym, bo były mąż znęcał się nad nią. (k. 798)

Podczas rozprawy w dniu 10 marca 2016 roku oskarżona ponownie opisała przebieg zdarzenia z dnia 31 marca 2014 roku. Podała, że ten dzień od rana był nerwowy. Mąż miał do niej pretensje, że poprzedniego dnia pojechała tylko z córką do kuzynki, a jego tam nie było. Wezwał sąsiadkę J. S. – O., nie pozwolił oskarżonej dokończyć ubierania córki do żłobka i wyniósł dziecko z domu. Po jakimś czasie przyjechał po śniadanie dla córki. Po wyjściu sąsiadki oskarżona zajęła się pracami domowymi. Około 15:00 z pracy wrócił jej mąż. Oskarżona zauważyła, że wraz z córką jest u sąsiadów K. i tam też się udała. Mąż nie pozwolił jej zabrać dziecka. Oskarżona zajęła się porządkowaniem garażu. Po pewnym czasie ponownie podeszła do ogrodzenia i poprosiła, żeby mąż z córką przyszedli na obiad. Z uwagi na odmowę męża wróciła do porządkowania garażu. Po chwili przyszedł jej mąż, który pchnął ją silnie na ścianę, ponieważ nie wykonała jego prośby o wniesienie z powrotem rzeczy do garażu. Następnie oskarżona pojechała z torbą ubrań do kontenera Czerwonego Krzyża. Usłyszała, jak mąż krzyczał, żeby nie uciekała, bo zaraz przyjedzie Policja. Nie chciała rozmawiać z funkcjonariuszami Policji. Oskarżona poszła do sąsiadów po dziecko i skierowała się w stronę domu swoich rodziców. Na drodze została zatrzymana przez funkcjonariuszy Policji, z którymi odbyła rozmowę, a następnie udała się do domu, by zaopiekować się dzieckiem. W czasie gdy układała dziecko do snu, do domu wszedł I. S., który zapytał ją, gdzie jest garnitur. Oskarżona przeszła z mężem do dużego pokoju i zobaczyła, że pakuje do torby różne rzeczy. Mąż jednak nie chciał powiedzieć, co zamierza zrobić, a na jej dopytywania krzyknął, że nie będzie nocować w domu. Zaczął się pastwić nad oskarżoną, co sprawiało mu widoczną radość. Następnie małżonkowie przeszli do kuchni, gdzie I. S. popychał oskarżoną, wyzywał ją, ciągle pytał, co mu teraz oskarżona robi. W końcu oparł się o blat. Oskarżona bała się swojego męża i odruchowo chwyciła nóż, dzięki czemu poczuła się bezpieczniej. Podeszła do męża z nożem i przyłożyła czubek noża do swetra na wysokości klatki piersiowej. Oskarżona podała, że chciała, żeby jej zachowanie wstrząsnęło jej mężem, zmusiło go do myślenia, żeby zrozumiał, że ona sama już nie wie, co robić, by ratować rodzinę, że jest bezradna. Jej mąż zrobił gwałtowny ruch, szarpnął się, krzyknął i odchylił sweter i koszulkę. Oskarżona nic jednak nie zauważyła. I. S. wyszedł z domu. Po wybiegnięciu męża z kuchni oskarżona poszła do córeczki i zaczęła ją usypiać. Następnie przybyła Policja i ją aresztowała. Oskarżona podała, że nie zamachnęła się nożem, nie wykonała żadnego ruchu. Mąż ją prowokował, pytając, co mu teraz robi. Oskarżona wyjaśniła, że być może powiedziała mężowi, że go zabije, że coś mu zrobi, że dłużej nie znieśie takiej sytuacji. Oskarżona podała także, że z nożem w ręce czuła się pewniejsza, bezpieczniejsza. Wcześniej miały miejsce sytuacje, że mąż zadawał jej ból. Mimo że chciała z nim rozmawiać, to bała się go. Chwycenie noża to był odruch. Oskarżona podała, że sprzątała w garażu i wносиła rzeczy, które mąż miał oddać. Wskazała także, że konflikt z rodziną męża nasilił się po narodzinach dziecka. Rodzina męża zabierała dziecko do siebie, izolowała córkę od matki, w obecności dziecka rozmawiano w języku rosyjskim. (k. 812v – 814 v).

Rekonstrukcji stanu faktycznego w zakresie przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania sąd dokonał w oparciu o zeznania świadka I. S.. Pokrzywdzony wskazał okoliczności, w których doszło do zranienia go nożem, dotyczące usytuowania jego ciała i sposobu zachowania oskarżonej. W tym zakresie są one zgodne z opinią biegłego lekarza sądowego co do mechanizmu zadania ciosu pokrzywdzonemu. Ponadto w zakresie istniejącego między małżonkami konfliktu pozostają one w zbieżności z zeznaniami świadków, tak nie mających żadnego udziału w konflikcie (funkcjonariuszy policji), jak i w ten konflikt wtajemniczonych (sąsiedzi) po członków rodzin skonfliktowanych małżonków. Wszystkie te osoby, poniżej wymienione, w swych relacjach potwierdzały fakt istnienia konfliktu między małżonkami, różniąc się co do oceny przyczyn tego konfliktu, co jest zjawiskiem wytłumaczalnym poprzez aspekt powiązań rodzinnych (por. Z. Marten, Psychologia zeznań, W. 2012, s. 86 i nast.). Sąd dał wiarę również zeznaniom świadka w tym zakresie w jakim wskazywał on, że rozmowy czy awantury z żoną, także w krytycznym dniu nagrywał, albowiem znajduje to odzwierciedlenie w zabezpieczonym przez policję materiale dowodowym. Rekonstrukcji zamiaru działania oskarżonej i samego charakteru rany sąd dokonał w oparciu o opinie biegłego wydaną na podstawie zabezpieczonej dokumentacji lekarskiej, gdyż trudno przyjąć by oskarżony uderzony w klatkę piersiową nożem mógł szczegółowo rozpoznać rodzaj zadanej mu rany. Podkreślić również należy, że

zeznania pokrzywdzonego są zbieżne z tymi wyjaśnieniami oskarżonej gdzie wskazywała ona, że podeszła z nożem do pokrzywdzonego.

Sąd dał również wiarę opiniom biegłych tak lekarzy psychiatrów, jak i psychologów oraz biegłego z zakresu medycyny sądowej – gdyż nie ma podstaw do kwestionowania ich obiektywizmu i profesjonalizmu, zaś ustaleń faktycznych dotyczących przebiegu zdarzenia i postaci zamiaru sprawcy, sąd dokonał na podstawie całości materiału dowodowego, w tym również wskazanych opinii.

Dokonując analizy materiału dowodowego w zakresie pozaosobowych źródeł dowodowych, sąd dał wiarę zeznaniom świadków: D. K., J. O., A. O. (1), sierżanta sztabowego D. J., sierżanta sztabowego P. Z. oraz A. K.. Zeznania świadka D. K., będącego sąsiadem zamieszującym naprzeciwko J. I. S., dotyczące przebiegu zdarzeń z dnia 31 marca 2014 roku są szczegółowe, spójne, jasne i klarowne. Z relacją w/w świadka zbieżne są zeznania świadka J. O. oraz świadka A. O. (1), który przyznał, że I. S. zadzwonił do niego chwilę po zdarzeniu, a następnie udał się wraz z nim do domu rodziny K., gdzie pokrzywdzony został opatrzony i oczekiwał na przybycie wezwanych służb. Świadcowie: sierż. sztab. P. Z. i sierż. sztab. D. J. byli funkcjonariuszami interweniującymi w dniu 31 marca 2014 roku po zgłoszeniu I. S.. Ich zeznania są spójne, logiczne i konsekwentne. Wprawdzie upływ czasu od zdarzenia wpłynął na to, że świadkowie ci niektórych okoliczności nie pamiętali, jednakże po okazaniu kserokopii notatników służbowych i odczytaniu poprzednich zeznań, potwierdzili okoliczności związane z interwencją w dniu 31 marca 2014 roku. Świadek A. K. jest lekarzem chirurgiem, który udzielał w szpitalu pomocy medycznej pokrzywdzonemu w dniu 31 marca 2014 roku. Zeznawała ona dokładnie, logicznie i jasno, a jej wypowiedź była spójna i rzeczowa. Jej zeznania dotyczące rodzaju uszkodzenia ciała pokrzywdzonego są także zgodne z opinią biegłego lekarza medycyny sądowej A. P. oraz zgromadzoną dokumentacją medyczną.

Zeznania świadków: T. M. (1) i J. M. będących rodzicami oskarżonej oraz Ł. M. będącego jej bratem, sąd uznał za wiarygodne i zbieżne między sobą w zakresie sytuacji rodzinnej J. S. (1). Świadcowie zeznali, że relacje między J. I. S. od dłuższego czasu ulegały pogorszeniu, małżonkowie awanturowali się, używali wobec siebie przemocy, nie potrafili dojść do porozumienia w zakresie opieki nad małoletnią córką i polubownie rozwiązać swoich problemów rodzinnych. Wskazywali także, że w konflikt zaangażowane były rodziny obu stron, co powodowało jego eskalację i wzrost napięcia między małżonkami. Osoby te nie były jednak bezpośrednimi świadkami zdarzenia z dnia 31 marca 2014 roku ani pozostałych wydarzeń z tego dnia, a wiedzę o nich posiadali jedynie ze słyszenia.

Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania świadków: E. S., brata pokrzywdzonego i W. S., matki pokrzywdzonego dotyczące przywiezienia córki przez I. S. w godzinach porannych w dniu 31 marca 2014 roku do jego matki, a także w zakresie wydarzeń mających miejsce po przedmiotowym zdarzeniu. Zeznania w tym zakresie są zbieżne z zeznaniami pozostałych świadków oraz pokrzywdzonego. Osoby te nie były jednak bezpośrednimi świadkami wydarzeń w dniu 31 marca 2014 roku.

Analizując zeznania członków rodzin J. I. S., na marginesie należy wskazać na rozbieżności dotyczące sytuacji rodzinnej i relacji między małżonkami. Poszczególni świadkowie zeznawali, jak wskazano powyżej stroniczo w zakresie przyczyn konfliktu, w zależności od przynależności rodzinnej i w odmienny sposób przedstawiali okoliczności wydarzeń, które miały miejsce między małżonkami w przeszłości. Rozdźwięk między zeznaniami dotyczy także kwestii stosowania przemocy psychicznej i fizycznej przez małżonków, co pozostaje jednak poza kognicją Sądu Okręgowego w Łodzi.

Zeznania świadków: L. R. (siostry matki oskarżonej) i jej męża Z. R., M. M. (2) (kuzynki oskarżonej) i jej męża T. M. (2), K. O. (kuzynki oskarżonej), W. K. (proboszcza Parafii Rzymskokatolickiej w D.) i K. W. (koleżanki oskarżonej), choć wiarygodne, gdyż nie ma podstaw do kwestionowania ich wiarygodności, nie przyczyniły się do ustalenia okoliczności zdarzenia z dnia 31 marca 2014 roku. Osoby te nie były świadkami przedmiotowego zdarzenia, nie posiadały o nim informacji lub posiadały jedynie szczątkowe informacje, zaczerpnięte z gazet (jak w przypadku świadka L. R. i Z. R.). Świadcowie ci posiadali natomiast bardziej lub mniej szczegółową wiedzę na temat sytuacji rodzinnej i małżeńskiej

oskarżonej, napiętych relacji między małżonkami, czy pogarszających się stosunków między nimi. Zeznania w/w świadków zostały zatem uznane przez Sąd za wiarygodne w zakresie sytuacji rodzinnej J. I. S..

Sąd nie miał podstaw do kwestionowania wiarygodności dokumentów załączonych do akt sprawy w postaci protokołów czynności procesowych, danych o karalności gdyż nie ma podstaw do kwestionowania ich wiarygodności.

Dając wiarę pokrzywdzonemu co do dojścia do zdarzenia stanowiącego osnowę aktu oskarżenia, którego zeznania w tym zakresie korespondują z opinią biegłego lekarza sądowego – sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej, co do tych fragmentów, w których zaprzeczała ona by do zdarzenia doszło bądź wskazywała, że to sam pokrzywdzony dokonał zranienia siebie poprzez gwałtowny ruch. Sąd dał wiarę relacjom oskarżonej w tym zakresie w jakim nie zaprzeczała ona, że zraniła pokrzywdzonego oraz w tym zakresie w jakim wypowiadała się ona o swych przebiegach psychicznych temu towarzyszących, gdyż to znajduje odzwierciedlenie w opinii biegłego lekarza sądowego ocenianej z punktu widzenia całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym opinii biegłych lekarzy psychiatrów i psychologów.

J. S. (1) została oskarżona o to, że w dniu 31 marca 2014 roku w m usiłowała pozbawić życia I. S., z ten sposób, że działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia zadała mu cios nożem kuchennym w lewą górną część klatki piersiowej, powodując ranę ciętą górnej części klatki piersiowej, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na podjęte przez pokrzywdzonego działania obronne oraz udzieloną mu pomoc medyczną. W zakresie wskazanej kognicji Sądu Okręgowego w Łodzi wyznaczonej wytycznymi Sądu Apelacyjnego w Łodzi oraz kierunkiem i granicami podniesionych zarzutów – w ocenie Sądu Okręgowego zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do przypisania oskarżonej umyślnego działania z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego, co jest warunkiem możliwości przypisania jej usiłowania zabójstwa. Na brak takowego zamiaru, wskazuje, oceniany w sposób całościowy i stosownie do art. 5§2 kpk, konglomerat dowodów tak osobowych, jak i pozaosobowych. I tak:

- w zakresie dowodów pozaosobowych – stosownie do opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej – zadana rana nie powodowała zagrożenia dla życia pokrzywdzonego, zaś mechanizm jej powstania nie wskazywał by oskarżona działała z zamiarem pozbawienia życia oskarżyciela posiłkowego. Cios został zadany z mierną siłą (biegła wskazała również okoliczność „nieznacznej” siły, co podlegało interpretacji zgodnej z zasadą rozstrzygania wątpliwości na korzyść oskarżonej), przy ułożeniu ostrza nie bezpośrednio w kierunku do powłok, powierzchni ciała. Zgodnie z relacją pokrzywdzonego, której sąd dał wiarę w przeciwieństwie do relacji oskarżonej w zakresie dementującym możliwość zaistnienia zdarzenia, on sam nie podjął reakcji obronnej będąc zaskoczonym sytuacją; oparty o blat właściwie miał „otwartą” klatkę piersiową w znaczeniu możliwości zadania mu ciosu, w tym nożem. Nie istniały zatem żadne przeszkody mechaniczne czy osobowe, które by utrudniały potencjalne działanie z zamiarem zabójstwa czy też uniemożliwiały nie „równoległe” ustawienie ostrza. Wnioski te korespondują z zebrany w sprawie pozostałym materiałem dowodowym:

- w zakresie zatem osobowych źródeł dowodowych, niezależnie od powiązań rodzinnych danego świadka, właściwie wszyscy świadkowie, w tym sąsiedzi, wskazywali na istniejący konflikt między małżonkami. Sąd przyjmuje jako ustalenie faktyczne fakt toczącego się procesu o czyn z art. 207 kk, nie jest jednakże jego zadaniem rozstrzygnięcie co do kwestii odpowiedzialności karnej w tym procesie. Tym samym poza wszelką wątpliwością pozostaje to, że w małżeństwie trwał konflikt, pewne jego przejawy były również utrwalane przez oskarżyciela posiłkowego bez powiadamiania o tym oskarżonej, za pomocą sprzętu audiowizualnego. W trakcie awantur dochodziło do wypowiadania nierzadko gróźb, które były traktowane przez oskarżoną jako słowa mające zmusić pokrzywdzonego do refleksji nad ich życiem rodzinnym, nie zaś zapowiedzi tego co zamierza zrobić w rzeczywistości. Ten aspekt w szczególności znajduje odzwierciedlenie w wyjaśnieniach oskarżonej, w tym zakresie konsekwentnych, że interesowała się gdzie mąż chce spędzić noc i dlaczego nie w domu, co przeczy temu by o małżeństwo mogła nie zabiegać;

- stosownie z kolei do opinii biegłych psychiatrów, a w szczególności biegłego psychologa T. M. (3) (k. 809 odwrot) – w długotrwałej sytuacji konfliktowej a taka zaistniała między oskarżoną a pokrzywdzonym, dochodzi do zaburzeń

w komunikacji międzyludzkiej. Oskarżona z kolei, z uwagi na swój profil psychologiczny, przejawia skłonność do zachowań ekspresyjnych niekoniecznie nastawionych na realizację ekspresyjnie wyrażanych myśli. Jednym z elementów komunikacji międzyludzkiej jest oczywiście język. Komunikacja werbalna czy pisemna polega na wymianie słów mających określone znaczenie semantyczne, wspomagana może być gestami czy innymi zachowaniami (Z. Ziemiński, Logika praktyczna, Warszawa 1976, ss. 25 - 38, por. również w zakresie oceny racjonalności komunikacji - J. Habermas, Teoria działania komunikacyjnego, t. 1, Warszawa 1999 oraz w zakresie więzi społecznych - P. Sztompka, Socjologia, Warszawa 2009, s. 186 i nast.). W sytuacji gdy dochodzi do zaburzenia komunikacji, w tym werbalnej, osoby uczestniczące w konflikcie, w celu utrzymania komunikacji mogą posługiwać się danymi słowami czy gestami w oderwaniu od ich tradycyjnej treści semantycznej czy wręcz wykorzystując ich tradycyjny ładunek znaczeniowy i emocjonalny w celu zwrócenia uwagi na jakiś problem, o którym nie mogą porozmawiać w sposób ogólnie przyjęty właśnie z uwagi na trwający konflikt oraz podatności na manipulację drugiej strony (oskarżonej i jej obawę przed manipulacją) (opinia k. 809). Tym samym określenia dotyczące gróźb użycia przemocy oceniane w połączeniu z ujawnionymi w toku postępowania utrudnieniami w kontakcie między oskarżoną a pokrzywdzonym chociażby w odniesieniu do sposobu sprawowania opieki nad dzieckiem, poddawać muszą w wątpliwość realność wypowiedzanego zamiaru wyrządzenia krzywdy. Rozważyć należy, iż wprost nakazują one traktować poszczególne zachowania, w tym przedmiotowe skaleczenie jako *sui generis* demonstrację nie mającą prowadzić do skutku, który, obiektywnie mógłby być oczekiwany, a których zamiarem jest wyrażenie tego czego nie wyrażono słownie czy w inny, przyjęty nie w sytuacjach konfliktowych, sposób.

Stosownie do orzecznictwa sądowego – dla przyjęcia, że sprawca działał w zamiarze zabójstwa człowieka nie wystarczy ustalenie, iż działał on umyślnie chcąc zadać nawet ciężkie obrażenia ciała lub godząc się z ich zadaniem, lecz konieczne jest ustalenie objęcia zamiarem także skutku w postaci śmierci. Jeżeli takiego ustalenia nie da się dokonać bezspornie, to mimo stwierdzonej umyślności działania w zakresie spowodowania obrażeń, odpowiedzialność sprawcy kształtuje się wyłącznie na podstawie przepisów przewidujących odpowiedzialność za naruszenie prawidłowych funkcji organizmu, odpowiednio z art. 156 lub 157 kk. Zadanie ciosu w miejsce dla życia ludzkiego niebezpieczne ani też użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka same w sobie nie decydują jeszcze o tym, że sprawca działał w zamiarze ewentualnym zabójstwa. Nawet wypowiedzenie przez oskarżonego słów „ja cię zabiję” nie jest dowodem, gdy zważy się, iż jak stwierdziła sama pokrzywdzona, oskarżony tak często mówił a ona nie przywiązywała do tego wagi. Nie były to zatem wypowiedzi mające poważny wydźwięk... (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, IIAKa 478/01, KZS 2002/11/27). Okoliczności przedmiotowe – charakter zadanego obrażenia, mechanizm jego powstania i okoliczności jego powstaniu towarzyszące, jak i okoliczności podmiotowe – konflikt między małżonkami rodzący utrudnienia w komunikacji między nimi i tym samym nakazujące dokonywanie oceny określonych zachowań poprzez pryzmat trwającego konfliktu i zaburzeń komunikacji między małżonkami – wskazują na brak zamiaru oskarżonej spowodowania śmierci pokrzywdzonego. Zmiany znaczeniowe podejmowanych zachowań w stosunku do ich powszechnie przyjętego znaczenia, w tym traktowania przedmiotowego czy używania gróźb dla sformułowania komunikatów w szczególności dotyczących opieki nad dzieckiem, nie dają zatem, w połączeniu z wnioskami płynącymi z opinii biegłego lekarza sądowego i biegłego psychologa, pewnych w rozumieniu przepisów kodeksu postępowania karnego, podstaw do przyjęcia by oskarżona działała z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego. Są jednakże podstawą do przyjęcia, że oskarżona w sposób zawiniony spowodowała obrażenia opisane w wyroku. Stąd sąd przyjął, iż swym zachowaniem wyczerpała ona dyspozycję art. 157§2 kk.

Oskarżona powodując w sposób opisany w wyroku uszkodzenie ciała pokrzywdzonego na czas nie przekraczający siedmiu dni działała umyślnie. Zranienie nożem, stosownie do zasad doświadczenia życiowego, prowadzić może do naruszenia ciągłości tkanek i uszkodzenia ciała, co oskarżona wiedziała i z czym się zgadzała. Jest winna zarzuconego jej czynu, albowiem żadne okoliczności, w tym także sytuacja konfliktowa, w której z pokrzywdzonym pozostawała, winy jej nie wyłączają.

Oskarżona swym zachowaniem wyczerpała dyspozycję art. 157§2 kk zagrożonego karą pozbawienia wolności. Sąd, w granicach zagrożenia ustawowego – wymierzył jak karę jednego roku i trzech miesięcy pozbawienia wolności. W ocenie sądu wymierzona kara jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. Oskarżona jest

osobą wykształconą, pedagogiem. Stopień zarzucalności popełnienia czynu jest w odniesieniu do niej wysoki – żadna okoliczność winy jej nie wyłącza. Oskarżona dopuściła się czynu przeciwko newralgicznemu społecznie dobru jakim jest zdrowie, pokrzywdzonym była osoba dla niej najbliższa. Okoliczność, iż pozostawała z nim w konflikcie nie jest bynajmniej okolicznością ekskulpacyjną. Jako okoliczność łagodzącą sąd uwzględnił, analogicznie jak w toku poprzedniego rozpoznania sprawy – dotychczasową niekaralność oskarżonej, dobrą opinię jaką cieszy się ona w kolektywie pracowniczym oraz w środowisku, w którym żyje, jak też jej okoliczności życiowe – oskarżona jest matką zabiegającą o możliwość sprawowania opieki nad swym dzieckiem. Sąd, mając na uwadze drastyczny przebieg zdarzenia – w ramach przyjętej kwalifikacji prawnej, wskazane okoliczności obciążające to jest rodzaj użytego narzędzia, osoba pokrzywdzonego - jej najbliższa – nie znalazł podstaw do stwierdzenia, iż w sprawie wystarczającym byłoby warunkowe zawieszenie wykonania kary. Jak wskazano powyżej sąd przyjął, jak fakt, że między pokrzywdzonym a oskarżoną istniał konflikt, powodujący między innymi zaburzenia w komunikacji między małżonkami, co znalazło wyraz w rozważaniach dotyczących kwalifikacji prawnej czynu. Nie może to jednakże prowadzić i nie prowadzi do wniosku, iż pozostawanie w konflikcie miałoby usprawiedliwiać stosowanie przemocy (nie w warunkach kontratypowych) i tym samym czynić sytuację konfliktową okolicznością łagodzącą. Stąd sąd uznał, że nie ma podstaw do warunkowego zawieszenia wykonania kary, zaś w zakresie jej wymiaru uwzględnił wskazane powyżej okoliczności łagodzące i obciążające.

Na podstawie art. 63§1 kk sąd zaliczył na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania oraz w oparciu o regulacje art. 624 kpk zwolnił oskarżoną od kosztów sądowych w zakresie przenoszącym kwotę pięćset złotych, uwzględniając jej złą sytuację majątkową.